

Przesłania

Pierwszego dnia każdego miesiąca Jezus przekazuje Annie przesłanie wzywające nas do Jego służby.

1 kwietnia 2009

Jezus

Moi umiłowani apostołowie, wiedźcie, że uzyskujecie nieprzerwany strumień łaski dla świata. Jest to skutkiem waszej jakże hojnej służby. Wasza hojność sprowadza na innych wspaniałe łaski opanowania i spokoju, wspaniałe łaski miłosierdzia i prawdy oraz wspaniałe łaski nawrócenia i wytrwałości. Kiedy ujrzyte, w jaki sposób niebiosa wykorzystają waszą służbę, będziecie radować się, że dawaliście tak chętnie i konsekwentnie. Przyjaciele moi, nie powinniście pozwalać, by wasze uczucia rozpraszały was. Wasze uczucia są jak najmniejsze ździebełka trawy unoszone przez wiatr, tak szybko przemijają. Nie zadręczajcie się. Po prostu pozwólcie poczuciu pokusy przeminać i skoncentrujcie się na prawdzie, którą jest to, że pozostaliście w Moim świętym towarzystwie. Jeśli tak uczynicie, to będziecie mniej rozproszeni. Będziecie mogli powiedzieć: „dziś jestem smutny, jutro mogę być szczęśliwy, następnego dnia mogę odczuwać strach a potem radość. Jaka to różnica, pod warunkiem że jestem zjednoczony z Moim Jezusem i służę jego królestwu”. Rzeczywiście, wielu w dzisiejszych czasach stwierdza, że są tak rozproszeni przez swoje uczucia, że w ogóle kwestionują swoją decyzję podjęcia służby. To jest najwyższy stopień pokusy. Gdybym nie chciał byćście służyli, to nie powołałbym was do służby. Wymagam by moi wybrani trzymali się mocno swojej decyzji niesienia Mojego światła innym. Tylko w ten sposób odnowa rozejdzie się po świecie. Poddajcie swoje uczucia mnie. Kiedy wasze uczucia sprowadzają na was wątpliwości, usiądźcie ze mną a razem przyjrzymy się im po kolei. Jeśli przyjrzyte się im w moim towarzystwie, to zobaczycie, że wasze uczucia w żaden sposób nie zmieniają Mojej prawdy, którą jest to, że zostaliście uformowani, by mi służyć i zaprawdę potrzebuję waszej służby. Proszę byćście byli lojalni wobec waszej decyzji podjęcia niebiańskiej służby tak długo, jak będziecie żyć na ziemi. Jeśli pozostaniecie wierni, to będę mógł wiele uczynić. Jestem z wami. Kieruję wszystkim, co dzieje się w waszym życiu. Idziemy razem i razem zatriumfujemy nad wszystkimi pokusami.

1 maja 2009

Jezus

Jak często nazywałem was „moimi małymi apostołami”? Czy kiedykolwiek nazwałem was „moimi wielkimi apostołami”? Jak myślicie dlaczego nazywam was „małymi”? Powiem wam. Jest tak dlatego ponieważ każdy apostoł poprzez swoje pragnienie służenia staje się małym. Staje się małym, tak by Bóg mógł zostać uwielbiony. Jeśli jakaś osoba Mnie służy, to taka osoba pragnie jedynie Mojej chwały. Jeśli jakaś osoba Mnie służy, to pragnie być postrzegana jako sługa ludzi, a nie jako pan nad ludźmi. W przypadku przywódców to pragnienie pokory musi być jeszcze wyraźniejsze, żeby przywódca nie zaczął wierzyć, że to on sam przewodzi w przeciwieństwie do mojej wielkiej nadziei, którą jest to, że to Ja, Jezus, przewodzę poprzez tego człowieka. Zamierzam posłać przywódców w tym czasie. Poznacie ich po ich duchu służby. Poznacie ich po ich pokorze. Poznacie ich, bo pomogą wam myśleć o mnie i o tym czego od was chcę. Żaden człowiek nie ma prawa do chwały zastrzeżonej dla Boga. Żaden człowiek nie jest wart takiej chwały. Mówię dzisiaj tak tylko dlatego, by każdy człowiek zastanowił się nad swoim powołaniem do służby jako powołaniem do świętości. Pragnę, by każdy człowiek docenił mnie za dobro, jakiemu pozwalałam przyjść na świat przez niego. Czy rozumiecie mali apostołowie? Przypominam wam, że wszelkie dobro pochodzi ode Mnie, byście nie ulegli pokusie pysznienia się wspaniałymi owocami, jakie zsyłam poprzez waszą służbę i oddanie dla Mnie. Ważnym jest, by każdy apostoł przyglądał się sobie, czy nie występują u niego oznaki i symptomy pychy. Proszę was o to dzisiaj bardzo poważnie. My, razem, wprowadzamy czas łaski, a łaski będą widoczne, nie waszą mocą, lecz Moją. Mali apostołowie, nie sądzcie, że Jezus was beszta. Nie besztam was. Pomagam wam zastanowić się nad sobą w celu zapobieżenia trudnościom zarówno dla waszej świętości, jak i Mojego planu. Będę wam pomagał w tym każdego dnia, jeśli Mnie poprosicie. Proście mnie o zesłanie na was strumienia Ducha zawsze, kiedy boicie się, że pycha wam dokucza. Zrobię to dla was ponieważ was kocham i ponieważ pycha was tak strasznie zasmuca.

Pycha jest wielką pożeraczką radości. Wy, Moi piękni apostołowie, macie prawo do radości a Ja zsyłam wam dzisiaj moją radość. Wszystko jest dobrze. Pracujemy razem nad udoskonaleniem waszej duszy.

1 czerwca 2009

Jezus

Drodzy apostołowie, proszę byście każdego dnia pamiętali o tym, że ja poprzez was biorę udział w biegu historii. Co pochodzi ode mnie może tylko być dobre. Kiedy widzicie dobroć i życzliwość, musicie mi dziękować. Kiedy widzicie miłosierdzie i współczucie, musicie mi dziękować. Te zdarzenia wywodzą się z nieba i trafiają na ziemię dzięki udziałowi tych, którzy współpracują z łaską. Jak zawsze są tacy, którzy twierdzą, że biorą udział w łasce, a naprawdę tak nie jest. Są też tacy, którzy twierdzą, że Mnie odrzucają, a w rzeczywistości biorą udział w łasce, pozwalając by dobro płynęło przez nich. Jak bardzo mylące to może być dla Moich dzieci. Drogie dzieci, to w końcu się wyjaśni w ten sposób, że każdy musi odpowiedzieć „tak” albo „nie” na każdym kroku. Bądźcie wyczuleni na to, jakie wybory stoją przed wami w czasach, w jakich żyjecie. Bądźcie wyczuleni, jaki dajecie przykład dla innych, opowiadając się za dobrem albo złem. Bądźcie wyczuleni na pokój, który wam przynoszę, kiedy opowiadacie się za tym, co jest dobrem. Moi apostołowie, wiem, że mnie pragniecie. Pragniecie mojego powrotu do waszego świata poprzez powszechne przyjęcie Ducha pokoju. Jak możecie zaspokoić to pragnienie? Powiem wam. W celu złagodzenia silnego uczucia głodu dobra, jaki odczuwacie, musicie nieść dobro innym. Mówić o dobru. Czczyć dobro. Radować się dobrem i starać się z całych sił brać udział w dobru poprzez współpracę z Moją odnową. W ten sposób będziecie wiedzieć, że nigdy nie będziecie bezradni wobec zła. Zrozumiecie, że mam moc uzdrawiania, tak, i mogę spowodować, by spłynęła ona poprzez każdą osobę, która weźmie na siebie odpowiedzialność za niesienie Mnie innym. Jestem tak bardzo zadowolony z moich umiłowanych apostołów, ponieważ przyjęliście swoje zadania. Z jaką wdzięcznością słucham każdego dnia, jak ślubujecie wierność. Jak bardzo na was liczę. Zastanówcie się przez chwilę nad tym, co udało mi się zdziałać dzięki waszej współpracy. Czy okazywałeś życzliwość? Czy starałeś się być bardziej święty? Czy głosiłeś Moje przesłane współczucia? Ty jesteś tylko jednym z wielu. A teraz zastanów się, jak wielu powołałem do służby w tym czasie. Pomyśl o tych wszystkich, których powołuję do służby poprzez twoją służbę. Pomyśl o uzdrawiających łaskach, które płyną dzięki Mojemu miłosierdziu. Moi przyjaciele, rzeczy mają się dobrze. Odnowa trwa.

1 lipca 2009

Jezus

Moi Drodzy Apostołowie, jak bardzo wdzięczni będziecie za to, że dałem wam te okazje do służby. Kiedy spojrzycie wstecz na wasze życie na ziemi, zobaczycie, że okazje do służby dla innych jako apostołowie, jakie wam dałem były naprawdę Moimi największymi aktami miłosierdzia w stosunku do was. Zdajecie sobie sprawę, że służba u Mnie wymaga ofiary. Zdajecie sobie sprawę, że często służba u Mnie zadaje wam cierpienie i może myślicie, że byłoby łatwiej żyć bez takiego wezwania do służby. To prawda, że niejednokrotnie odrzucenie Mojego wezwania do służby danego dnia może zmniejszyć wasze bezpośrednie cierpienie. Przyznaję, że to prawda. Jest oczywistym dla wszystkich, że służba dla Jezusa Chrystusa wiąże się z wezwaniem do większych poświęceń. Ja przyznaję, że to prawda, ale proszę, byście i wy uznali tę prawdę. Oddajecie Mi swój dzień, a Ja wtedy odciążam was od rzeczy, które dałyby wam natychmiastową gratyfikację i proszę was o odłożenie gratyfikacji ze względu na innych. W takich chwilach waszego życia może wydawać się, że wyrzekacie się czegoś. Nie widzicie tego, że im bardziej Mi służycie i im bardziej się poddajecie Mojemu wezwaniu, tym więcej łaski otrzymujecie. Rezygnujecie z ziemskich przyjemności a otrzymujecie nieprzerwany strumień niebieskich przyjemności. Porównajcie je obie. Ziemskie przyjemności trwają kilka chwil. Niebieskie przyjemności trwają wieczność. Może nie rozumiecie tej różnicy. Dopiero w niebie zrozumiecie ją do końca, ale niech będzie wiadomym, że niebieskie przyjemności ziszczają się przez was, błogosławiąc wam, a następnie rozprzestrzeniają się, błogosławiąc wszystkim wokół was. Wasza dusza jest otwarta na przyjęcie łask niebieskich, przeznaczonych nie tylko dla was, ale dla całego

świata. Wyobraźcie sobie, jak pięknie w oczach nieba wygląda dusza, która jest otwartym biorcą łask niebieskich. Dziękuję za pomoc niebu. Dziękuję za pomoc tym, którzy są wokół was. I dziękuję za pomoc Mnie. Niezależnie od waszych cierpień i niezależnie od waszych ofiar, nadejdzie taka chwila, kiedy podziękujecie Mnie, że pozwoliłem wam brać w tym udział, w mojej odnowie.

1 sierpnia 2009

Jezus

Najdrożsi Apostołowie, dziękuję wam za wysiłki, jakie podejmujecie dla Mnie. Czy widzicie owoce waszych trudów? Może nie. Może służycie dalej, wypełniacie swoje zobowiązania bez zrozumienia tego, w jaki sposób Ja błogosławię światu poprzez waszą służbę. Słyszę wasze westchnienia. Jestem z wami w waszej niepewności. W ludzkiej naturze zawsze jest niepewność. W ludzkiej naturze zawsze jest wątpliwość. Przychodzi też lęk i każdy człowiek pewnego dnia doświadczy ciężaru na sercu. Żadne z tych rzeczy nie powinno jednak przekonać was, że służycie na próżno. Żadne z tych rzeczy nie powinno odwieść was od gorliwego przedstawiania przesłania ewangelii. Zrozumcie, przesłanie to jest dużo większe od każdego z was. A mimo to każdy z was jest potrzebny. Prawda ewangelii wdziera się w świat, który pragnie prawdy, nawet jeśli odrzuca prawdę. Ty, umiłowany apostołe, jesteś częścią tych wysiłków. Odczujesz zmęczenie na ciele i duszy. Odczujesz ofiarę. Gdybyś nie odczuł takiego zmęczenia i ofiary, to byłby powód do niepokoju, ponieważ wcielanie w życie i głoszenie ewangelii jest pracą. Kiedy czujecie się zmęczeni, pamiętajcie, że ja także czułem się zmęczony. Nigdy nie oddzielajcie waszego cierpienia od Moich cierpień a zaznaczcie spokój nawet wtedy, kiedy będziecie dźwigać tę część krzyża, jaka przypada na was tym razem. Jestem z wami, miłuję was i podtrzymuję. Zawsze czuвам. Kiedy będziecie Mnie potrzebować w jakiś szczególnie sposób, to będziecie Mnie mieli razem z wszelką potrzebną łaską. Niczego się nie lękajcie. Wasz Jezus nigdy was nie opuści.

1 września 2009

Jezus

Droży Apostołowie, przypominam wam, byście prosili niebios o łaski, jakich potrzebujecie. Byście mogli wypełniać zadania przewidziane w Moim planie, zjednoczeni z Moją wolą, musicie wyrobić w sobie nawyk proszenia o wszystko, czego potrzebujecie. To stałe zwracanie się o pomoc w waszej służbie wytwarza w was świadomość jedności, w ramach której służycie. W ten sposób zrozumiecie, że niczego nie można wam przypisać z wyjątkiem gotowości do służby. Otrzymacie oczywiście łaski, których potrzebujecie, a razem z nimi przyjdzie pokora, ponieważ zaczniecie pojmować związek, jaki zachodzi pomiędzy waszymi prośbami a odpowiedziami niebios. Jeśli niebios dostarczają wam wszystkiego, czego potrzebujecie do wypełnienia zadań, które niebios wam wyznaczyły, to nie będzie waszą zasługą to, co zostanie osiągnięte. Możecie powiedzieć, że już to robicie. Odpowiadam na to, że pragnę byście zwiększyli zarówno waszą zależność od niebios jak i świadomość waszej zależności od niebios. Każdego dnia, we wszystkie dni, proście niebios o pomoc przez cały dzień. Moi Umilowani Apostołowie, przygotowuję was na nowy czas, który przyniesie wam radość, ponieważ będziecie służyć w spokoju i w pełnym zaufaniu. Dlaczegoż dziecko miałoby się zamartwiać, kiedy jego Ojciec troszczy się o wszystkie jego potrzeby? Zaprawdę, jesteście zjednoczeni z niebiosami. Celem moim jest jedynie wpoić wam większą świadomość tej jedności. Ja, wasz Jezus, wzywam was do poświęcenia i ofiary, to prawda, ale nie bez przyczyny i nie bez korzyści. Troszczycie się proszę o Moje sprawy w waszym codziennym życiu. Ja, z kolei, będę chronił wasze intencje. Szerzcie radość i dobroć. Szerzcie jedność i pokój. Szerzcie zaufanie do Boga, który nigdy nie opuści Swoich dzieci.

1 października 2009

Jezus

Moje drogie dzieci, jestem z wami. Bacznie przyglądam się, jak walczyacie o świętość. Często nie jesteście pewni waszej kondycji duchowej. Staracie się służyć, ale przeżywacie rozterki na skutek

czasów, w jakich przyszło wam służyć. Są pewne rzeczy, którym cała ludzkość musi stawić czoła, niezależnie od tego, w jakim miejscu historii się znajduje. Po pierwsze, zawsze będzie różnica pomiędzy ścieżką świata a ścieżką niebios. Te dwie ścieżki, aczkolwiek mogą biec równolegle do siebie na pewnych odcinkach, w końcu zawsze się rozejdą. W końcu, każdy człowiek będzie musiał wybrać. Każdy człowiek, w mniejszym lub większym stopniu, będzie musiał zmagać się najpierw z wyborem pomiędzy dobrem a złem, następnie będzie musiał dokonać następnego wyboru i będzie do wybór Mojego planu dla swojego życia w odróżnieniu od swojego własnego planu dla swojego życia. Następnie wybory stają się jeszcze bardziej wyszukane, ponieważ człowiek musi wybierać Mój plan każdego dnia, przy każdym zadaniu a nawet w każdym momencie. Możesz powiedzieć, Drogi Apostole, że jest to trudne wyzwanie dla człowieka, by badać swoje działania każdego dnia. Możesz powiedzieć, że jest to wygórowane oczekiwanie. Masz rację. Ja, Jezus, oczekuję wiele od ciebie. Oczekuję pełnego zaangażowania z twojej strony i robię to bez usprawiedliwiania się. Najdrożsi Apostołowie, jeśli dacie mi swoje pełne zaangażowanie, to nie będzie granic tego, co będę mógł zrobić. Popatrzcie na wasze życie. Powiedzieliście mi „tak” wiele razy. Zbadajcie, co zrobiłem z waszymi odpowiedziami na tak. Rozważcie, co Ja buduję z zaangażowania tak wielu dzieci Bożych, które chcą, by nimi kierował Zbawiciel, ich Król. Buduję budowlę miłości. Buduję budowlę, przez którą wielu powraca. Zaprawdę, wasze serca, otwarte i wypełnione Moją miłością, wołają do innych. Witacie w moim imieniu tych, którzy czują się odrzuceni. Jeśli będziecie mogli ich przyjąć do waszych serc choćby na krótką chwilę, by doświadczyli Mnie i Mojej miłości, to nabiorą oni odwagi, żeby zarówno zbliżyć się do Mnie bezpośrednio i przyjąć mnie bezpośrednio. Proszę nie liczyć swoich ofiar, kiedy myślicie o swojej służbie. Nie liczyć utraty szacunku w oczach świata. Liczyć tylko dusze, które zaznały pocieszenia i nabrały otuchy. Liczyć żal i uzdrowienia tych tak licznych, którzy na powrót pojednali się z niebem. Liczyć pokorę, którą was obdarowałem, Drodzy Apostołowie, od chwili, kiedy zaczęliście poznawać prawdziwą świętość. Jestem waszym Królem. Mogę wam dać wszystko. Postanawiam dać wam pokój i świętość. Postanawiam zrobić z was sługi niezłomne. Przyjmijcie Moją wolę w waszym życiu, a będziecie mogli przyjąć wszystkie łaski, jakie niebios dla was przygotowały.

1 listopada 2009

Jezus

Mój najdroższy apostołe, jak bardzo jestem zadowolony z twoich wysiłków. Czy mam ci powiedzieć o wszystkim, z czego jestem zadowolony? Jestem zadowolony, że przyjmujesz Moje słowa i otwierasz na nie swoje serce. Jestem zadowolony, ponieważ kiedy otwierasz serce na Moje słowa, wpuszczasz Moje łaski do swojego życia. Wielu przychodzi i odchodzi z mojej służby. Lecz ty tak nie robisz. Ty pozostajesz u Mnie na służbie. Zabierze mi całą wieczność, by okazać ci Moją wdzięczność. Kiedy mówię „służba”, ty na pewno myślisz praktycznie. Myślisz o pracy, o pracy dla nieba, która obejmuje zadania, jakie wykonujesz dla Mnie i dla innych w Moim imieniu. To dobrze. Tak bardzo potrzebuję tych, którzy są gotowi pracować dla Mnie. Lecz kiedy mówię „służba”, chcę, byś myślał także o miłości. Widzisz, potrzebujemy zbudować mosty, po których dzieci Boże przejdą bezpiecznie do Mojego serca. Ale zaproszenie do przejścia przez most od izolacji do miłości Bożej zostanie wystosowane poprzez twoją miłość, poprzez Moją obecność w twoim sercu. Moja miłość wypłynie od ciebie do innych i oni zobaczą, że rany, z powodu których cierpią są podatne na działanie miłości. Rany znikają po wystawieniu ich na działanie miłości. Miłość zakorzeniona we mnie jest zawsze bezinteresowna. Jest raczej cicha a nie hałaśliwa. Czeka cierpliwie, gotowa przyjąć cierpienie dla większego dobra duszy znajdującej się przed nią. Tym większym dobrem będzie zawsze pojednanie się ze Mną, ale takie pojednanie się Stwórcy ze stworzeniem jest głęboko osobiste i zachodzi w zaciszu duszy. Najdroższe dzieci Boże, zostałyście wybrane do przyjęcia Mojej miłości i do posłużenia się tą miłością, by przyciągnąć innych z powrotem do Mnie. Przyglądam się bacznie, jak staracie się osiągnąć większą świętość. Przyglądam się bacznie waszym postępom. Jestem z wami w waszym własnym cierpieniu i dopuszczam samotność dla każdego apostoła pełniącego służbę, ponieważ tylko przez tę samotność zrozumiecie, jak bardzo Mnie potrzebujecie. Wasza samotność staje się wtedy niebiańskim portem pośród burzy działań, za pomocą których ściągacie łaski na świat. Widzicie, że cierpicie. Kiedy wrócicie do Mnie na zawsze, zobaczycie, że Wasze cierpienie, przyjęte w imię Moje, przyczyniło się do zrealizowania nie tylko Moich intencji, ale i waszych. Bądźcie spokojni, mali apostołowie. Ja jestem zaangażowany we wszystko, co dzieje się w waszym życiu. Jestem z wami. Nie opuszczę was.

1 grudnia 2009

Jezus

Mój Drogi Apostole, musisz pamiętać, że nie jesteśmy rozdzieleni. Czasami w swoim zmęczeniu modlisz się o zrozumienie sytuacji, jakie pojawiają się w twoim życiu i starasz się je zrozumieć. Kiedy to czynisz, proszę pamiętaj, że Ja jestem z tobą. Nie jesteś oddzielony ode Mnie, kiedy twoje myśli starają się dostarczyć ci odpowiedzi. Jeśli przypomnisz sobie, że Ja nie jestem oddzielony od ciebie, to będziesz szukać prawdy z większym spokojem i z większym przekonaniem, że istnieje odpowiedź na twoje liczne dylematy. Proszę nie martw się tym, jeśli jesteś rozproszony podczas modlitwy. Wykorzystaj ten czas rozproszenia na rozmowę ze Mną. Powiedz Mi, co ciebie rozprasza a omówimy to razem. Jesteśmy w końcu razem, więc Ja czekam. Jeśli jakiś powtarzający się grzech niepokoi cię, zapytaj Mnie, co ja o tym myślę. Zapytaj Mnie o Moje spostrzeżenia. Ty, Mój Umiłowany Apostole, jesteś Moim badaczem i badaczem tego, jak Ja traktowałem innych. Ze względu na twoje pragnienie poznania Mnie, znasz Moje serce jak nikt inny. Ja udzielę ci odpowiedzi, których szukasz zarówno jeśli chodzi o twoją kondycję duchową jak i o najpobożniejszy sposób postępowania w każdej sytuacji, przed jaką stajesz. Nie jesteśmy rozdzieleni. Jesteśmy razem. Znaczące zmartwienia tylko wtedy stanowiąby problem dla ciebie, jeśli zażądano by od ciebie zapewnienia pobożnego skutku w pojedynkę lub gdyby zażądano od ciebie, byś przeszedł przez taki okres beze Mnie. Obiecuję ci, że będę z tobą i że skutki występujące wokół ciebie będą zgodne z Moją wolą. Nie mogę ci obiecać, że w swoim człowieczeństwie będziesz się zawsze cieszył z Mojej woli, szczególnie, kiedy pojawi się ból. Ale mogę ci obiecać, że najwięcej miłosierdzia będzie można uzyskać poprzez twoje zobowiązanie do pozostania ze Mną, zjednoczeni w życiu, które jest twoje. Wszystko jest dobrze. Jestem z tobą. Będę hojny dla Moich Umiłowanych Apostołów w tym świętym czasie adwentu. Bądźcie w pełni świadomi Mojej obecności. Kiedy patrzycie na wszystko wokół was, patrzcie Moimi oczami. Zapewni to wam zrozumienie, które zagwarantuje wam pokój. Wszystko jest dobrze. Dzieciątko powraca poprzez Wasze serca jako Król.

1 stycznia 2010

Jezus

Miłość można okazywać na wiele różnych sposobów. Jednym ze sposobów, w jaki Ja okazuję miłość Moim apostołom jest stała obecność. W każdej chwili, każdego dnia, oferuję wam Moje niebieskie towarzystwo. Oferuję wam nieprzerwany strumień miłości, która uzdrawia i umacnia, uspokaja i ukierunkowuje. Kiedy dacie mi szansę, mogę pomóc apostołowi dostosować jego punkt widzenia do Mojego, który bardzo się różni od punktu widzenia kogoś, kto albo zapomniał o Mojej obecności, albo odrzucił Moje towarzystwo. Temu punktowi widzenia towarzyszy spokojna determinacja. Dzień mija za dniem, a Moja wola przepływa przez każdego z was, kto przyjął Moją obecność. Nie widzicie wielkich zmian wokół siebie. Może zastanawiacie się, czy wasza współpraca przynosi w ogóle jakiś pożytek. Zapewniam was dzisiaj, że jeśli odrzucilibyście Mnie jutro, Moje królestwo ucierpiałoby. Brak jednego z was spowodowałby, że miałbym na ziemi o jeden dom mniej dla Mojej wielkiej miłości. Za każdym razem kiedy korzystam z was do okazania miłości drugiemu człowiekowi, odczuwam wdzięczność. Moja wdzięczność jest siłą sprawczą zmian, jakie dokonują się w życiu osób żyjących wokół was. Zyskujecie łaski, jakie tylko niebo może zrozumieć. Tylko niebo rozumie, w jaki sposób działanie łaski gromadzi się w oczekiwaniu na odpowiedni moment. Łaska ta otacza każdą osobę, za którą się wstawiacie, a w momencie, kiedy jest to możliwe, to znaczy kiedy niebo widzi sposobność, łaska ta zostaje użyta do ochrony i wsparcia danej duszy. Drogi apostołe, który służysz niebu tak wytrwale, zostaw Mnie wszystkie swoje trudności. Oddaj się całkowicie Mojej opatrności. Służ karnie teraz, a Ja zatroszczę się o twoich bliskich. Wykorzystuję cię w celu okazania miłości i pragnę wykorzystać cię jeszcze pełniej. Kiedy ulegniesz zniechęceniu, proszę usiądź razem ze Mną, a Ja pomogę ci pojąć, jak ograniczony charakter ma twój punkt widzenia. Skup się na Mojej woli w swojej codziennej pracy. Skup się na pozostaniu w terażniejszości, w łączności ze swoją służbą przez

cały czas. Nie daj się schwytać w pułapkę przeszłości ani wciągnąć w przyszłość na ziemi, w której może nie być dla ciebie miejsca. Nie wiesz, kiedy przyjdę po ciebie. Ale jestem z tobą teraz, kiedy czytasz te słowa i mam dla ciebie dzisiaj pracę. Patrz, razem ze Mną, przy pracy, o którą cię proszę, będziemy skuteczną siłą miłości. Pragnę miłości od ciebie. Kiedy Mi ufasz i odrzucasz strach, jestem zachwycony. Spokojnej i wytrwałej służby wymagam od Moich umiłowanych apostołów, którzy pragną Mi służyć. Pozostańcie w pokoju. Jestem z wami.

1 lutego 2010

Jezus

Moi drodzy Apostołowie, Ja kieruję wami. Daję wam wskazania. Pobudzam was ciągle do działania. Czy słyszycie Mnie? Czy uczycie się oddzielać Mój głos od głosów świata? Czy słyszycie Mnie, kiedy wzywam was do coraz większego zatracenia? Cierpicie, wiem. Słucham waszych modlitw i jestem z wami w waszym bólu. Proszę nie myśleć, że doświadczacie cierpienia po prostu dlatego, że Mi służycie. Popatrzcie na tych, którzy Mi nie służą lub nawet na tych, którzy Mnie nie znają. Czy ich życie wolne jest od cierpienia? Pomagam wam odeprzeć pokusę uznania, że gdybyście nie podążali tą ścieżką ze Mną, to uwolnilibyście się od cierpienia. To nieprawda. Można by zgodnie z prawdą powiedzieć, że gdybyście nie byli zjednoczeni ze Mną, to cierpielibyście bez korzyści płynących z Mojego towarzystwa. Takie cierpienie w samotności. Taki ból bez nadziei. W ich miejsce Ja oferuję wam największą rozmaitość pocieszeń. Oferuję wam zrozumienie zależności pomiędzy ofiarą a świętością. Oferuję wam kojące łaski, by pomóc wam przygotować dusze na niebo i przynosić innym pociechę i łaskę. Najdrożsi Apostołowie, jesteście otoczeni niebem. Jesteście otoczeni łaską, która was wspiera nawet wtedy, kiedy się wam zdaje, że nie macie wsparcia. Jeśli czujecie, że nie możecie już ustać, pozwólcie sobie upaść i spocznijcie w Moich ramionach. Ja zaopiekuję się wami i dam wam wszystko, czego potrzebujecie do wytrwania. Życie wasze się zmienia, to prawda. To nie powinno wzbudzać w was niepokoju. Powinniście oczekiwać zmian w waszym życiu, w miarę jak Ja coraz pełniej wprowadzam was w plan, jaki mam na czas waszej służby dla nieba. To zawsze jest droga do przodu, nigdy wstecz. Zawsze jest ruch i zmiana. Gdybyście porzucili służbę u Mnie, wasze życie i tak by się zmieniło. Zmiany następują w życiu niezależnie od tego czy służycie niebu, czy nie służycie niebu. Może zastanawiacie się, dlaczego wam o tym mówię. Pomagam wam oprzeć się pokusie wiązania waszego oddania mnie z cierpieniem. Jeśli cierpicie, to jest to spowodowane tym, że cierpienie jest częścią Mojego planu dla was. Każde życie będzie obejmować cierpienie. Umilowani Apostołowie, tak bardzo staracie się służyć niebu. Proszę uwierzcie, że niebo wam także służy. Jesteście chronieni i kochani. Musicie jedynie trzymać się kursu, jaki dla was wytyczyłem, a wszystko będzie dobrze.

1 marca 2010

Jezus

Moi drodzy przyjaciele, czynicie postępy. Ja, Ten który widzi wszystko, mogę zmierzyć postęp na różne sposoby, które nie są wam dostępne. Mogę zmierzyć postęp pod względem waszej świętości, którą wy odczujecie jako zwiększoną świadomość waszych wad i słabości. Mogę zmierzyć postęp pod względem zaawansowania realizacji Mojego planu, które Ja odbieram jako silniejszą tęsknotę za dobrem u Moich dzieci. Mogę zmierzyć postęp zaangażowaniem coraz większej liczby Moich małych apostołów w rozpowszechnianie Moich uzdrawiających łask. Jestem zadowolony. Wasz czas na ziemi będzie wykorzystany do maksimum, jeśli tylko dalej będziecie skupiać się na Mojej obecności w waszym dniu codziennym. Tak wiele zależy od tej świadomości Mnie. Wasze dobre samopoczucie w tym okresie zmian od tego właśnie będzie w dużym stopniu zależeć i dlatego przyszedłem w sposób, w jaki przyszedłem i w czasie, w jakim przyszedłem. Przygotowuję Was, Moi przyjaciele, tak byście wy mogli następnie przygotowywać innych. W moim Kościele rozlega się jęk, sapanie z wysiłku, towarzyszące jego posuwaniu się do przodu i wchodzeniu w okres odnowy. Czujecie to bolesne

napięcie, ale czujecie także iskrę Mojej nadziei. Drodzy apostołowie, dla jakiego powodu Ja bym do was przychodził w ten sposób, jeśli nie dla dobrego powodu? Dlaczego miałbym zalewać Mój Kościół łaskami, jeśli nie po to, by go odnowić? Proszę. Wzywam was do radowania się. Jestem Posłańcem, który przynosi zbawienie. Wy jesteście zwiastunami Mojego zbawienia. Czy zwiastun wygląda na przygnębionego i wyzbytego z nadziei? Oczywiście, że nie. Zwiastun zapowiadający powrót Króla staje z gorejącymi oczyma, wypełnionymi oczekiwaniem i szczęściem. Bądźcie tacy dla Mnie na tym świecie, gdzie tak wielu niesie ciemność. Bądźcie zwiastunami Światła, radującymi się tak, by inni mogli ujrzeć swoją przyszłość.

1 kwietnia 2010

Jezus

Moi drodzy apostołowie, jestem z wami. Jestem obecny w każdym wyzwaniu, jakie podejmujecie. Widzę waszą walkę i zapewniam wam wszystko, czego potrzebujecie do służenia Mi każdego dnia. Jeśli oddalicie Mi swój dzień, to on należy do Mnie. Wasza własna wola została ofiarowana niebu i niebo wymienia je na Moją wolę. Jak wy to odbieracie? Przez większość czasu wasza służba dla Mnie pozostaje dla was tajemnicą. Jak mogłoby być inaczej, jeśli wy patrzycie oczami, które jeszcze nie zaznały boskiego sposobu patrzenia? Dzień po dniu wy ofiarowujecie Mi swoją wolę a Ja dzień po dniu używam waszej ofiary do łagodnego podsuwania innym Mnie samego przez was. Czy uważacie, że odnieśliście sukces? Czy raczej czujecie czasami, że powodzenie was omija? Biedni mali apostołowie, rozumiem wasze pytania i rozumiem wasze wątpliwości. Zapewniam was, że w moim ludzkim doświadczeniu, nie zawsze miałem poczucie sukcesu. Moje odczucia były często zdecydowanie przeciwne. Często odczuwałem pokusę, by uznać, że zawiodłem Ojca. Czasami, w chwilach odczuwania ludzkiej pokusy, zastanawiałem się, czy naprawdę miłość wystarcza. Czy miłości uda się nakłonić serca do dobrego? Czy miłości uda się nakłonić dzieci Boże do przyjęcia pięknego planu Ojca dla ludzkości? Tak, uwierzcie mi proszę, Ja cierpiałem z powodu pokus. A teraz wy cierpicie z ich powodu. Razem nasze pokusy znoszone dla Ojca przynoszą innym kojące łaski. Wy, Moi piękni apostołowie, służycie pomimo pokus, by mnie porzucić. Tam, gdzie inni odchodzą, wy trwacie. Wy trwacie dla Mnie tak, jak Ja wytrwałem dla Was. Z mojej perspektywy wszystko ma się dobrze, pomimo waszego cierpienia. Mój plan jest doskonały i jeśli wy Mi służycie i słuchacie mojego głosu, to nie ma żadnych problemów. Natomiast jeśli Mi nie służycie i nie słuchacie mojego głosu, to pojawia się wiele problemów w waszym życiu i będzie dalej wiele problemów w waszym życiu. „Ach”, powiadacie, „Jezu, słucham Ciebie i mimo to nadal mam te problemy”. Musimy odróżniać małe problemy od wielkich. Małe problemy to cierpienia, jakie znosicie przez wzgląd na wolę Bożą. Wielkie problemy to te, przed jakimi stajecie, kiedy odtrącacie Moją wolę i w jej miejsce wprowadzacie swoją. Czy się modlicie? Czy pozostajecie w stałej łączności ze mną? Czy pytacie Mnie, jak macie postąpić w sytuacjach, w których nie wiecie, co zrobić? Czy wyciszacie się, by myśleć o niebie i brać pod uwagę plan, jaki niebo wam przygotowało na dany dzień? Jeśli odpowiecie „tak” na te pytania, to ja zapewniam was, że wasze problemy staną się do pokonania. Nie sądzcie, że Ja ignoruję wasze westchnienia czy odwracam się od waszych obaw. Jestem z wami. Nigdy was nie opuszczę. Mój plan zostanie zrealizowany dzięki waszej wytrwałości i dzięki wytrwałości wielu apostołów takich jak wy. Tak bardzo się cieszę, kiedy modlicie się za siebie nawzajem, ponieważ w ten sposób doświadczacie z góry Mojej wdzięczności. Wiedzcie, że Moja wdzięczność to te łaski otrzymywane przez innych za waszym wstawiennictwem. Cieszcie się. Reaguję na wasz ból i odpowiadam na wasze modlitwy. Zaprawdę, jestem z wami.

maja 2010

Jezus

Moi drodzy apostołowie, jakże często jesteście osobiście atakowani, kiedy usiłujecie głosić Dobrą Nowinę. To z kolei niesie ze sobą pokusę łączenia autentyczności Dobrej Nowiny z waszą osobistą świętością. Niestety, stwierdzacie oczywiście, że nie potraficie sprostać oczekiwaniom, ponieważ służycie w granicach waszej ułomnej ludzkiej natury. Czy to umniejsza siłę Dobrej Nowiny, do dzielenia się którą jesteście wezwani? Czy to zmniejsza autentyczność Dobrej Nowiny? Nie. Wasza

ułomna ludzka natura jest raczej świadectwem zakresu Dobrej Nowiny. Tak, zakres Dobrej Nowiny jest taki, że każdy z Moich małych apostołów staje się prawdziwym zwiastunem, a ułomność ludzka przestaje mieć znaczenie. Każdy z was jest na swój sposób przygotowany do niesienia Dobrej Nowiny poranionemu światu. Widzisz, najdroższy apostoł, kiedy akceptujesz swój własny ból i poddajesz się leczeniu, to wtedy właśnie stajesz się Moim najwspanialszym przykładem. Ty poprzez swoją gotowość przyjęcia leczenia i poprzez gotowość wzrastania pokazujesz innym, co Ja mam do zaoferowania światu w tym czasie Odnowy. Piękna ludzkości, jak bolesne jest Moje pragnienie, by cię uzdrowić, by cię pocieszyć, by doprowadzić cię do Ojca, gdzie znajdziesz wieczną godność i zaufanie. Jakże gorąco Ja pragnę, byś przyjęła Moją miłość. Są ludzie, którzy czekają, by Mnie doświadczyć, ale to właśnie przez wasze przyjęcie Mnie, z całkowitym zaparciem się siebie, Ja dotrę do nich. Czy Ja przeciążam was Moją pracą? Czy sądzicie, że Moja przyjaźń jest ciężkim krzyżem, który musicie nieść? Bądźcie pewni, że tylko w tym krzyżu znajdziecie radość.

1 czerwca 2010

Jezus

Najdrożsi apostołowie, czy jesteście zmęczeni? Czy się zastanawiacie, dlaczego służba u Mnie wymaga takiej świętości? Wiem, że nie zawsze rozumiecie związek pomiędzy waszym cierpieniem a łaskami, jakich udzielam innym. Nie jest to dla was jasne, kiedy niesiecie ciężkie krzyże, które wymagają wielkiego zaufania. Kiedy będziecie ze Mną na wieczność, zrozumiecie ten związek i będziecie się radować, że byliście gotowi pozostać u Mnie na służbie pomimo wysokich wymagań nałożonych na waszą wolę. Ja proszę i proszę i jeszcze raz proszę, a wy odpowiadacie, odpowiadacie i jeszcze raz odpowiadacie. Moi drodzy apostołowie, popadliście w taki nawyk mówienia Mi „tak”, że nie przestajecie ani na jeden dzień. Dni mijają, czyż nie? Jeden po drugim dni się kończą, a wy występujecie o łaski dla świata. To tak właśnie dla was zostało pomyślane, najdroższe dzieci Ojca. Prosi się was, byście byli dobrzy i święci, a w zamian Ojciec współpracuje z wami poprzez trzymanie waszych intencji blisko Swojego Serca. W tej chwili, tam, gdzie zostaliście postawieni jest łaska. Czy czujecie ją? Czy mi ufacie? Jestem z wami. Nie opuściłem was. Czy oprzecie się pokusie opuszczenia Mnie, kiedy będę nalegał na wywiązanie się z waszych zobowiązań? Jeśli poprosicie mnie o łaskę wytrwania, dam ją wam. To jest Mój dar. Ale musicie o niego poprosić, a następnie go przyjąć. Jeśli macie wrażenie, że zawiodzie, lecz jednak staracie się służyć najlepiej, jak potraficie, to musicie poświęcić mi trochę czasu i przyglądnąć się pojęciu niepowodzenia z punktu widzenia nieba. Może okazać się, że w moich oczach odnieśliście sukces, nawet jeśli świat lekceważy wasz wkład. Wszystko jest dobrze. Nie bójcie się zmęczenia. Bójcie się jedynie decyzji opuszczenia Mnie. Pamiętajcie, Ja nigdy was nie opuszczę. Nigdy.

1 lipca 2010

Jezus

Moi umiłowani apostołowie, zsyłam na świat wiele łask dzięki waszemu oddaniu Mnie. Nie dostrzegacie tych łask, ale czasami widzicie skutki tych łask. Kiedy widzicie skutki tych łask, które przez was zsyłam, cieszcie się. Dziękujcie Mi. Wdzięczność mi okazana daje mi pocieszenie. Co więcej, wdzięczność z waszej strony mi okazana, wprawia was w radosne usposobienie. Chcę byście byli radośni, drodzy apostołowie, ponieważ daję wam tak wiele. Współpracujecie ze Mną i ciężko pracujecie, to prawda, ale odnosicie także korzyść, ponieważ Moje serce jest tak wam wdzięczne za waszą wierność, że spieszę wysłuchiwać wasze modlitwy zarówno za waszych bliskich jak i za cały świat. Kiedy wędrowiec przejdzie krótki odcinek, może odczuć niewielkie zmęczenie. Kiedy wędrowiec przejdzie dłuższy odcinek, może odczuć trochę większe zmęczenie. Kiedy wędrowiec pokonuje odległość, która rozciąga się na resztę jego dni na ziemi, tak jak w waszym przypadku, taki wędrowiec pojmuję, że zmęczenie będzie jego towarzyszem. Towarzystwo to powinno przynieść dwie rzeczy. Po pierwsze, powinno ustanowić więź pomiędzy zbawionymi a Zbawicielem, ponieważ Ja także doświadczyłem zmęczenia i Ja także poświęciłem Swoje życie dla Królestwa. Drugą rzeczą, jaką zmęczenie powinno wam dać jest pilna potrzeba dostosowania waszej służby do Mojego tempa, które jest tempem równomiernym w przeciwieństwie do pospiesznego tempa. Proszę o miarowe tempo.

Nie chcę wahania w służbie dla Mnie, bynajmniej, ale nie chcę też nieodpowiedzialnego traktowania waszego zdrowia fizycznego ani duchowego. Jeśli stoi się przy studni i się z niej nie pije, to można ulec odwodnieniu, niezależnie od odległości od studni. Pijcie, drodzy apostołowie. Doświadczajcie każdego dnia łaski, do przyjęcia której nawołujecie innych. Jestem z wami i karmię was regularnie. Macie łaskę na dzisiaj. Będziecie musieli wrócić do Mnie jutro po łaskę na następny dzień. Chcę, by moi umiłowani apostołowie czuli się pokrzepieni i oferuję im strawę. Drodzy przyjaciele, wszystko jest w porządku. Pracujecie ciężko, tak ja pracowałem ciężko, ale będzie wam dane wszystko, czego potrzebujecie. Jestem tak bardzo wam wdzięczny. Jestem tak bardzo z was zadowolony. Uwierźcie mi, kiedy to mówię. Ma to wielkie znaczenie dla świata, byście zaakceptowali Moją wdzięczność, ponieważ jeśli jej nie zaakceptujecie, szczerze, świat Mnie nie zrozumie i nie zrozumie służby dla Mnie. Ludzie, patrząc na was, muszą widzieć, że służba dla Mnie przynosi błogosławieństwa. Jestem z wami i Moja wdzięczność dla was będzie widoczna na wieczność.

1 sierpnia 2010

Jezus

Pracujecie spokojnie, drodzy apostołowie. Ani się nie spieszcie, ani nie zwlekajcie. Nie ustawajcie w waszej służbie dla nieba, gdziekolwiek służba ta was zaprowadziła. Idziemy równomiernym krokiem, jeśli idziemy razem. Jeśli pracujecie beze mnie, to może okazać się, że spieszycie się lub spóźniacie. Ja się nie spieszę ani nie spóźniam. Sprawdźcie siebie dzisiaj. Określcie swoje tempo. Jeśli jest ono stałe, a wy jesteście spokojni, to wszystko jest dobrze. Jeśli natomiast jest przyspieszone, a wy nie jesteście spokojni, to możliwe, że zapomnieliście, że to dla Mnie pracujecie, a nie dla siebie samych. Jeśli przestaliście pracować dla nieba, ponieważ jesteście smutni, sfrustrowani lub zniechęceni, to jest to znakiem, że potrzebujecie mnie, bym was odnowił i przywrócił zaufanie do naszej więzi. Mówię wam o zatraceniu i proszę, byście traktowali rezultat waszej służby, jako niemający znaczenia w tym sensie, że nie panujecie nad owocami waszej pracy. W większości przypadków, nie zobaczycie tych owoców. W większości przypadków nie będziecie rozumieć tych owoców. Dziać się tak będzie, dlatego że Moi ukochani przyjaciele mają jedynie ograniczoną wiedzę na temat mocy nieba i cierpliwości nieba. Jeśli niebo chce osiągnąć jakiś cel, to rozpoczyna przygotowania wcześniej. Wiele z waszej służby, Moi drodzy apostołowie, będzie polegać na sianiu ziarna pod przyszłe nawrócenia. Najdrożsi apostołowie, tak Mi bliscy, potraficie to zaakceptować? Czy będziecie mi ufać? Praca wielu ludzi składa się na budowę domu za ziemi. Pomyślcie o tym wszystkim, co ma miejsce zanim dom zostanie wzniesiony. Trzeba wyprodukować wszystkie materiały i je ukształtować, a następnie złożyć w całość, do czego konieczny jest plan. Ludzie, którzy produkują materiały mogą nigdy nie zobaczyć budynku, który powstaje dzięki ich współpracy. Tak właśnie się rzeczy mają z Królestwem Bożym. Wiele rąk pracuje na tym świecie, składając materiały na budowę gmachu, jaki Ojciec przeznaczył dla Swego Kościoła na ziemi w tym czasie. Jesteście moimi pilnymi pracownikami, którzy z radością zgłaszają się na służbę u Króla. Dziękuję wam, drodzy przyjaciele. Wzywam was, byście ufali, byście okazywali cierpliwość i aktywnie brali udział w tym planie, gdziekolwiek was postawiłem. Radujcie się! Pokażcie innym szczęście, jakie płynie z wiedzy, że jest się kochanym i chronionym.

1 września 2010

Jezus

Nie martwcie się niczym w waszej codziennej pracy, drodzy apostołowie. Może uczycie się zwalniać tempo i może pozwoliło to wam czuć mocniejszą łączność z Moją obecnością w waszej służbie. Jak bardzo jesteście szczęśliwi, jeśli lekcja ta zapuściła korzenie w waszym życiu. Starajcie się osiągnąć ten sposób życia, ponieważ wtedy będziecie mieli dostęp do najwspanialszych darów, kiedy będziecie postępować metodycznie, razem ze Mną. Czasami ludzie nie zdają sobie sprawy z charakteru Mojej łaski, wypełniającej ich dni dzięki ich współpracy. To jest najlepsze, drodzy apostołowie. Bądźcie jak małe dzieci, które rzucają wiele liści z mostu do strumienia i następnie odchodzą. Efekt ich działania spływa w dół strumienia bez żadnej pomocy ze strony dziecka, tak jak efekt waszej codziennej służby łączy się z większym strumieniem Kościoła bez jakiegokolwiek dalszej pomocy z waszej strony. Zaprawdę, wasza wytrwała służba wywiera wpływ w pewien sposób na cały Kościół zarówno w dniu,

kiedy poświęcacie temu swój czas i w przyszłości, kiedy może nie będziecie mieli na to czasu. Każdy z was pełni służbę w wyniku służby wielu ludzi. Zostaliście ukształtowani i ukierunkowani w waszej wierze poprzez ofiarę tych, którzy poprzedzili was na służbie. Bądźcie wdzięczni za ich ofiarę i następnie wy także dawajcie chętnie i hojnie tym, którzy was otaczają i tym, którzy przyjdą po was. Drodzy przyjaciele, wysłałam formację poprzez każdego z was, która jest specjalnie dobrana do obecnych czasów. Z tego powodu właśnie błagam was, byście nadal trzymali się Mnie i tego wszystkiego, o co was proszę. Chcę byście byli święci. Mogę przynieść światu najwięcej miłosierdzia, jeśli Moi umiłowani przyjaciele udzielą mi wsparcia. Pozostańcie obojętni, kiedy nieprzyjaciół jednośći podsuwa wam powody, by nie zgadzać się z osobami, które was otaczają. Okażcie zainteresowanie natomiast, kiedy wasz Jezus błaga was, byście przymknęli oko na niedoskonałości innych i służyli z nimi ręką w rękę w zgodzie. Drodzy apostołowie, bez jednośći nie mamy nic. Nasza kampania miłości odniesie sukces jedynie, jeśli skupimy się na miłości. Miłość pokonuje wszystko, nawet największe cierpienie. Ponieważ kiedy jedno z dzieci Bożych nie ma nic i jest osamotnione, to najmniejszy okrucieństwo miłości smakuje jak najwspanialsza uczta. Ja, wasz Jezus, jestem teraz żebrakiem. Żebrzę u was o miłość. Zostawcie sprawiedliwość mnie, ponieważ tylko ja mam instrumenty do wydawania wyroków. Wy musicie dopilnować miłowania, pomimo ewentualnych ran, jakie odnieśliście. Ja jestem największą ofiarą niesprawiedliwości i dlatego jestem najlepszym pocieszycielem. Przynieście do Mnie wasze cierpienia, a Ja odeślę was z miłością, którą wy będziecie dalej szerzyć w Moim imieniu. Traktujcie pracę dla Mnie poważnie, drodzy apostołowie. To ważne.

1 października 2010

Jezus

Moi drodzy apostołowie, w czasie, jaki spędzacie na ziemi przechodzicie przez wiele zmian. Na zewnątrz jest wiele zamieszania i niepokoju, które mają wpływ na dzieci Boże. U jednych jest to wpływ negatywny, a u innych pozytywny. Na kogo mają one wpływ pozytywny, kiedy wiążą się z cierpieniem? Pytam was o to, ponieważ chcę, byście spojrzeli na cierpienie z perspektywy osoby, która pokłada zaufanie w Bogu i ufa w Boży plan dotyczący wszystkich Jego dzieci. Jeśli ufa się Bogu to postrzega się cierpienie prościej niezależnie od tego, czy jest to własne cierpienie czy osób znajdujących się wokół. Jeśli cierpicie to znaczy, że zostaliście wezwani do jego znoszenia, lecz nie bez Boga i nie bez Bożej łaski. Jeśli cierpi ktoś blisko was to znaczy, że zostaliście wezwani do okazania współczucia a nawet pomocy, jeśli to możliwe. Posiadacie potrzebną łaskę, by zrozumieć waszą rolę i zrozumieć waszą odpowiedź niezależnie od tego, czy jest to własne cierpienie czy cierpienie osób wokół. W każdym życiowym doświadczeniu pokusa jest możliwa. Jeśli wszystko idzie wam dobrze to możecie mieć pokusę, by zacząć lekceważyć waszą odpowiedź na liczne łaski, jakie wam dają. Wolałbym, byście w czasie względnego spokoju chwalili Mnie i byli gotowi pomagać innym. Jeśli nie wszystko idzie dobrze, może wystąpić pokusa, by uwierzyć, że waszych modlitw Bóg nie słucha. Wolałbym, byście wykorzystywali takie okresy na ćwiczenie zaufania do Mnie. Ofiarowujcie Mi swoje cierpienie z sercem, które dzieli Moje doświadczenie z chęcią a nie z urazą. Drodzy apostołowie, jesteśmy razem, wy i Ja. Jedność, którą się dzielimy zawsze była zamiarem Boga. Wszystko jest dobrze. Nie ulegajcie pokusie, by wystąpić przeciwko Mnie, jeśli cierpicie. Nigdy was nie opuszczę i wykorzystam wasze cierpienie na takie sposoby, jakich jeszcze nie rozumiecie. Zrozumiecie je później i będziecie bardzo mi wdzięczni za to, że ofiarowałam wam takie pouczające doświadczenia. Radujcie się. Zawsze jestem z wami.

1 listopada 2010

Jezus

Najdroższy apostołe, bądź pewny Mojej dla ciebie życzliwości. Chwilami widzę, że zapominasz, iż masz umiłowanego i wiernego przyjaciela. Jestem przyjacielem, dla którego nigdy nie jesteś męczący czy trudny. Jestem z tobą w okresie spokoju i w okresie burzy. Jesteś dla mnie cennym towarzyszem bez względu na to, w jakim jesteś usposobieniu w danej chwili. Pomyśl o kimś, którego towarzystwa bardzo pragniesz lub którego towarzystwa bardzo pragnęłaś w przeszłości. Sama myśl o spędzeniu czasu z tą osobą potrafiła przynieść ci pocieszenie. Z tą osobą czułeś się swobodnie, bezpiecznie i była

w tym radość. Mogłeś być sobą i czuć, że dobrze pasujecie do siebie. Drogi apostołe, dla ciebie, Ja jestem taką osobą. Dla Mnie, ty jesteś taką osobą. Pasujemy do siebie. Kiedy jesteś ze mną, jesteś z tym, który ciebie całkowicie rozumie i kocha ciebie całkowicie. Moja miłość do ciebie jest współczująca, rozumiejąca i niezmienna. Moja miłość do ciebie przetrzyma wszelkie napięcia czy ból, każdy błąd czy każdą emocjonalną burzę, przez jaką będziesz przechodził. Nigdy ciebie nie opuszczę. Będę ciebie zawsze kochał i przyjmował do Mojego serca. U mnie znajdziesz odpowiedzi na wszystkie pytania i uzyskasz jasność, co do wszystkiego. Czasami, drogi apostołe, lękasz się, czy uzyskasz ode mnie odpowiedzi, których potrzebujesz. To nieprawda. Jeśli potrzebujesz ode mnie odpowiedzi, to ją uzyskasz. Jeśli potrzebna jest korekta kursu, to Ja ciebie wyprowadzę na właściwy kurs. Twoje modlitwy natychmiast trafiają do Mojego serca i cieszę się, że przyszedłeś do Mnie z tymi prośbami. Nie ma takiej możliwości, by umiłowany apostoł został odrzucony. Nie sądzę, że ignoruję twój ból lub że twój ból pozostawia mnie obojętnym. Ty, drogi apostołe, udowodniłeś Mi, że jesteś zainteresowany moim bólem, który zawsze będzie wiązać się z bólem ludzkości. To sprawia, że Moje serce jest gotowe do największej hojności. Wysłuchuję twoich modlitw w sposób mistyczny. Pewnego dnia zrozumiesz, że wysłuchałem twoich modlitw w możliwie najbardziej korzystny sposób, przy danej intencji. Wielu niepotrzebnych nieszczęść można uniknąć poprzez modlitwę. Największe miłosierdzie spływa na twoich ukochanych poprzez twoje modlitwy, nawet jeśli doświadczasz strasznych cierpień, widząc jak twoim ukochanym dzieje się krzywda lub zostając rozłączony z nimi, szczególnie wtedy, gdy nie spodziewasz się rozłąki. Ja jestem tym miłosiernym Chrystusem we wszystkich takich sytuacjach. Zrozumienie przyjdzie, drogi przyjacielu. Wierz w swoje modlitwy. Wierz w Moją miłosierną obecność przy tobie. Wierz w oddziaływanie swojej służby i wierz we wdzięczność, jaką żywię do ciebie, nawet jeśli jej nie czujesz.

1 grudnia 2010

Jezus

Moi drodzy apostołowie, razem czynimy postępy. Ludzkość jęczy wskutek zmian, jakie ją dotykają, a mimo to słudzy niebios coraz bardziej się uświęcają. Przedsięwzięcie, któremu na imię wasza świętość posuwa się do przodu. Drodzy apostołowie, to jest najważniejsze i o to przede wszystkim powinniście się troszczyć. Pragnę byście byli świadomi postępów, jakie czynicie. Zamiast ulegać rozpraszającemu wpływowi zmian zachodzących w świecie, bierzecie czynny udział w tych zmianach poprzez osobiste zobowiązanie do pozostawania każdego dnia w łączności z Moją wolą. Oddajecie się na służbę poprzez wierną modlitwę, a Ja przyjmuję was na służbę i wykorzystuję was do uczenia innych, jak wygląda prawdziwa świętość. Z zewnątrz wyglądacie chyba, jakbyście ciężko pracowali. Z zewnątrz chyba czymś oczywistym jest to, że zobowiązanie, jakie zaciągnęliście coś was kosztowało, to znaczy wasz własny plan. Przedstawiliście swój plan Mnie, a Ja wręczyłem wam w zamian Mój plan. Przyjęcie Mojego planu co do waszego życia nie jest łatwe i niektóre chwile są trudniejsze od innych, a jednak wy trwacie. Staracie się, by całkowicie przyjąć Moją wolę. To jest to, o co wasz proszę i to jest to, o co Ojciec prosił Mnie. Zatrącenie się. Jeśli chcecie się czegoś dowiedzieć o zatrąceniu się, to po prostu popatrzcie na Moją postać na krzyżu. Moja Męka daje wam przelotny obraz tego, dokąd zatrącenie się Mnie doprowadziło. Wasza radość ze służby daje innym przelotny obraz tego, dokąd zatrącenie się was zaprowadziło. Proszę radujcie się. Wasza radość daje światu nadzieję. Radość jest zaraźliwa. Nadzieja także jest zaraźliwa. Cierpienie mija i tym, co pozostaje jest wasza ofiara. Ja wracam. Mówię to wam, ponieważ to prawda i chcę byście byli przygotowani i byście pomogli innym, by się przygotowali. Wszystko jest w porządku. Dziecię-Król patrzy na świat, który bardzo go pragnie. Powiedzcie o Mnie innym tak, by i oni mogli głosić mój powrót.

1 stycznia 2011

Jezus

Przyjaciele Moi, czy słyszycie Mój głos? Czy czujecie Moją obecność? Pragnę was zapewnić, że jestem obecny. Pragnę was o tym zapewnić po to, byście mogli zaufać planowi, jaki wybrałem dla waszego życia. Wiem, że odczuwacie pokusy, by odrzucić plan, jaki dla was przygotowałem. Może nie dzisiaj, ale w inne dni, a może odczuwacie taką pokusę każdego dnia. Może cierpicie i zastanawiacie się,

dlaczego pozwalam na to w stosunku do was, w sytuacji kiedy czujecie, że bylibyście bardziej wydajni bez tych krzyży w waszym życiu. Zastanówcie się przez chwilę, co by się stało gdybym Ja odrzucił krzyż i dalej nauczał. Co by pozostało po Moim życiu? Zastanówcie się nad nieobecnością Męki w życiu wiary, jakie dziś istnieje. Jak możemy głosić Ewangelię, jeśli nie chcemy przyjąć krzyży, które nierozzerwalnie jej towarzyszą? Nie, najdrożsi przyjaciele. Po to by właściwie przedstawiać Królestwo Niebieskie innym musimy być gotowi na ponoszenie ofiar, łącznie ze śmiercią w pewnych przypadkach. Chwała waszej pracy przejawia się w duszach tych ludzi, których poruszyliście bezpośrednio lub tych, których poruszyli inni, ponieważ wy zgodziliście się na Mój plan. Mój plan w stosunku do was przyniesie największe korzyści tym, którzy cierpią z powodu samotności i oddzielenia od radości. Jakie to smutne! Jeśli służycie Mi, Ja dziękuję wam. Jeśli rozważacie pójście na służbę do Mnie, Ja was potrzebuję. Jeśli znosicie wielkie krzyże ze względu na wasze oddanie dla nieba, Ja cieszę się z was. W każdym przypadku jestem z wami. Wzywam was, byście w to uwierzyli i żyli tą prawdą. Kiedy skończy się wasz czas na ziemi, spojrzycie na Moje królestwo i ujrzycie korzyści, które wnieśliście do niego poprzez waszą służbę. Życie dla nikogo nie jest łatwe a pokusy nachodzą wszystkich. Bądźcie pewni, że możecie korzystać z Mojej mocy, kiedy czujecie się słabi. Nie zawsze będziecie odczuwać przekonanie, ale musicie żyć tak, jakbyście je odczuwali. Rozpalę ogień miłości poprzez was, jeśli zrobicie to dla Mnie. Nie lękajcie się waszej ludzkiej walki, ponieważ to właśnie poprzez tę walkę inni widzą moc Tego, który działa przez was.

1 lutego 2011

Jezus

Najdrożsi apostołowie, jestem tutaj i czekam, by wysłuchać waszych prośb. Słyszę jak wasze serca wzdychają w samotnej służbie dla nieba, podczas gdy inni wokół was nie służą niebu. Służycie obok tych, którzy albo żyją w zgodzie z normami tego świata, albo żyją, wypełniając powołanie inne od waszego. Naprawdę, wiem, że są chwile, kiedy zastanawiacie się, dlaczego postawiłem was tam, gdzie was postawiłem. Ufam, drodzy apostołowie, że takie chwile są krótkie. Ufam, że będziecie mniej czasu spędzać na zastanawianiu się, dlaczego służycie w danej roli, a więcej czasu poświęcicie na zastanowienie się, jak służyć z jeszcze większym oddaniem w roli, jaką wam przydzielono. Zrozumcie, porównywanie się z innymi nigdy nie przyniesie owoców. Jesteście niepowtarzalni. Praca, którą mam dla was jest niepowtarzalna i musicie wystrzegać się nawyku ciągnięcia swojego powołania za sobą, tak jakby to było coś tak ciężkiego, że aż niszczącego waszą radość. Nie tak apostoł przeżywa swoje powołanie. Apostoł patrzy na swoje powołanie jak na pryzmat, przez który okazje do świętości i radości rozlewają się na niezliczone, piękne i różnorodne sposoby. Zaprawdę, inni powinni postrzegać was i wasze powołania jako coś nierozłącznego. Powinniście stać się waszym powołaniem. Ach, drodzy apostołowie, wiem, że dźwigacie krzyże związane z waszymi świętymi powołaniami, lecz czyż nie widzicie, że te krzyże, niesione z godnością, są ilustracją Mojej obecności w waszym życiu a nawet w świecie bardziej niż cokolwiek innego? W każdych okolicznościach, błogosławię wam i przyjmuję was do Mojego serca, gdzie znajdziecie wskazówki i wsparcie, których potrzebujecie. W każdej chwili łaska jest dostępna dla was i dla innych za waszym pośrednictwem. Im więcej Mojej łaski przepłynie przez was, tym bardziej świat będzie błogosławiony i tym bardziej wy będziecie uświęceni. Idźcie ku Mnie, bliżej i bliżej w waszych sercach i w waszych działaniach, a, zaprawdę, świat znajdzie miłość, której pragnie. Zobaczcie jak dzieci Boże piją we wzajemnej życzliwości, tak jakby były wyschnięte na wiór z powodu jej braku. Tak, ponosicie ofiarę, by odpowiedzieć na moje wezwanie, ale plan się sprawdza i świat odnawia się dzięki wysiłkom wszystkich ludzi dobrej woli. Radujcie się więc, pomimo waszego krzyża. Wspieramy jedyną słuszną sprawę, to jest sprawę miłości.

1 marca 2011

Jezus

Pokój Wam, drodzy apostołowie. Wzywam was do podejmowania codziennego wysiłku o zachowanie spokoju. Całe wasze otoczenie skorzysta na zrozumieniu przez was, że podczas gdy świat się zmienia, Bóg się nie zmienia. Ja się nie zmieniam. Jestem z wami i powodem, dla którego wzywam was do zachowania spokojnego oblicza jest to, że nieprzyjaciel pokoju sieje lęk pośród dzieci Bożych. Może sobie myślicie, że proszę was o zachowanie spokoju, ale że jest to za trudne. Drodzy przyjaciele Mojego serca, zastanówcie się przez chwilę. Co odbiera wam spokój? Którzy ludzie? Które nawyki? Które zajęcia? Zadajcie sobie pytanie, dlaczego ci ludzie lub rzeczy odbierają wam spokój? Znajdziecie na pewno odpowiedzi na te pytania w kontemplowaniu Mnie i kontemplowaniu boskich pojęć. Dopiero wtedy będziecie mogli z łatwością rozpoznać kontrast pomiędzy poczuciem spokoju, jakie daje wam niebo, a poczuciem niepokoju, jakie daje wam świat. Duch mieszkający w was kieruje was ku spokojowi nawet pośród z konieczności bardzo pracowitego życia. Jeśli będzie mieli Mnie za punkt wyjścia to zachowacie spokój w waszej działalności i kontaktach z innymi, ponieważ będzie dawać i otrzymywać Mnie. Jeśli jesteście z kimś, kto nie potrafi przyjąć Mojej miłości, to wtedy Moja miłość otoczy taką osobę do czasu, kiedy będzie ona gotowa na jej przyjęcie. Wy natomiast nie dopuście się marnotrawstwa miłości, ponieważ Moja miłość udziela wam błogosławieństwa nawet wtedy, kiedy przechodzi przez was. Jeśli weźmiecie mnie za punkt wyjścia, to narzucicie sobie dyscyplinę pozostawania w spokoju, bo ja jestem pokojem. Jestem spokojny. Jestem miłością. Ilekroć poproszę was, byście pokazali światu kontrast, to właśnie poprzez zachowanie spokoju to uczynicie. Zdawajcie sobie sprawę z mojej obecności, a będziecie szerzyć pokój.

1 kwietnia 2011

Jezus

Najdrożsi apostołowie, służycie Mi pomimo prób i pokus. To dlatego nazywacie się apostołami, że idziecie za Mną i Mi służycie. Żadne życie nie jest łatwe ani wolne od zmagania, a Ja wiem, drodzy apostołowie, że wy doświadczacie swojej miary trudności. Trudności te są dla was ważne, ponieważ przez ich znoszenie, zyskujecie panowanie nad sobą. Kiedy pokonujecie trudność, korzystając ze świętości, którą ode Mnie otrzymaliście, stajecie się silniejsi duchowo i kiedy pojawia się następna trudność, to zarówno inaczej na nią patrzycie jak i inaczej ją traktujecie. Patrzycie na nią zgodnie z oczekiwaniem, ponieważ doświadczenie wam podpowiada, że życie w ogólności, a służba dla Mnie w szczególności, niesie ze sobą takie trudności. Traktujecie ją inaczej, ponieważ wiecie, że jestem z wami dzisiaj, tak jak byłem z wami w przeszłości. Rozumiecie ponadto, że wszelkie trudności przemijają. Co pozostaje, drodzy apostołowie, kiedy trudność przemija? Pozostaje wasze oddanie dla Mnie i praca, jaką Ja dla was przeznaczyłem. Nie jesteście przeciążeni, a Ja potrzebuję waszej pomocy. I tak trwamy, Jezus i Jego apostołowie. Nasza praca trwa, a dzieciom Bożym niesiona jest pociecha i zbawienie. Bądźcie spokojni, drodzy przyjaciele. Jestem z wami i biorę w rachubę waszą obecność przy planowaniu postępów Odnowy.

1 maja 2011

Jezus

Najdrożsi apostołowie, mówię do was dziś z sercem przepelnionym miłością. Jestem wdzięczny za waszą wytrwałą służbę. Jestem wdzięczny za waszą wierność wobec mojego planu Odnowy. Jeśli jest coś, co powstrzymuje was przed całkowitym poświęceniem się Mojej sprawie, to wam pokażę. Czy przyjmiecie moje światło? Czy pozwolicie Mi poprowadzić się do jeszcze większej świętości? Chcę tego dla was. Chcę, byście poczynili postępy na drodze do świętości. Może się tego obawiacie, bo się lękacie, że poproszę was, byście dali więcej niż możecie dać. Zapewniam was drodzy apostołowie, nie poproszę was o nic, czego nie możecie Mi dać. Poproszę byście Mi służyli w rozsądny sposób zgodny z talentami, których wam udzieliłem. Wzywam was natomiast do większej bliskości ze Mną i z Moim sercem. Moje serce bije miłością do ludzkości nieprzerwanym rytmem. Rytm Mojego bijącego serca zapewnia wam stałe źródło zapału do głoszenia ewangelicznej nowiny. Zbyt wiele dzieci Bożych pozbawionych jest nadziei. Ten brak nadziei prowadzi ich do działań, które ranią ich samych i inne osoby. Tak nie musi być, drodzy apostołowie, zaś wy możecie zmienić doświadczenia wielu, jeśli zrobicie to, o co was proszę. Będziecie musieli jednak czuwać, by usłyszeć moje wskazówki i to z tego

powodu wzywam was do skoncentrowania się na tym, co jest dobre w waszym życiu. Wzywam was do skupienia się na tym, co Ja staram się osiągnąć poprzez was. Bądźcie spokojni. Pomogę wam we wszystkim i razem ofiarujemy Ojcu dar waszego trwającego nawrócenia.

1 czerwca 2011

Jezus

Drodzy apostołowie, ludzkość cierpi. Jeśli macie oczy do patrzenia, to zobaczycie, że wszędzie wokół was są dzieci Boże, które odłączyły się od swojego Ojca. Kiedy dziecko cierpi, to dziecko to może pocieszyć bliskość jego Ojca, który się nim zajmuje. Dziecko takie czuje się rozumiane, nawet jeśli bardzo cierpi. Dziecko czuje, że jest gdzieś prawdziwa bezpieczna oaza, nawet jeśli przejściowo wystawione jest na ryzyko. Wiedza, że trafi się w końcu do bezpiecznej oazy zapewnia takie nastawienie, które wytrzyma każdą trudność, nawet perspektywę śmierci. Umiłowani apostołowie, tak Mi bliscy, czy widzicie, że macie coś, czego większość nie ma? Czy widzicie, że dzięki perspektywie trafienia do bezpiecznej oazy macie za plecami solidny mur, który pewnego dnia wchłonie was w Siebie? Wtedy nie będziecie już więcej wystawieni na żadne ryzyko. Będziecie wśród tych, którzy radują się bezgranicznie, nie tylko z własnego bezpieczeństwa, ale z bezpieczeństwa wszystkich wokół. Zostaniecie wchłonięci w Świętych Obcowanie, którzy teraz doskonale rozumieją walkę, jaką prowadzi ludzkość i dlatego niestrudzenie i z radością pracują na rzecz zbawienia swoich braci i sióstr pozostałych na ziemi. Kiedy minie wasz czas na ziemi, wy też pojmiecie, jak wielkie rzeczy osiągnąłem dzięki tym małym odpowiedziom na „tak”, jakich Mi udzieliliście w trakcie waszej ziemskiej wędrówki. Powiecie: tak, to było warte tego wszystkiego. Powiecie „tak”, drodzy przyjaciele, niezależnie od wielkości cierpienia lub ofiary, jakie przeszliście lub ponieśliście. Ale, kiedy raduję się z tego, że zmierzacie ku niebu, to jednak wzywam was, byście posuwali się naprzód w Mojej służbie. Inni powinni posiadać to zaufanie i bezpieczeństwo. Gdybym wam powiedział, że jest jedna osoba, która zaginęła i że można ją odnaleźć, to czy radowaliście się by ze Mną? Gdybym wam powiedział, że ta osoba, która aktualnie cierpi, mogłaby zostać pozyskana dla nieba poprzez waszą wierność Mnie tego dnia, to czy dochowaliścieby tej wierności wobec Mnie? Przez jeszcze jeden dzień? O to właśnie was proszę. Powiedzcie Mi „tak”. Dajcie Mi ten dzień dzisiaj. Zobacz drogi apostołowie, co mogę dziś uczynić z twoją odpowiedzią na „tak”. Popatrz za siebie i zobacz, co zrobiłem z twoimi twierdzącymi odpowiedziami w przeszłości. Zobaczysz, patrząc wstecz, najczystsza prawdę o tym, co poprzez ciebie osiągnąłem. Dopiero w niebie zobaczysz w najpełniejszym wymiarze to, co Ojciec uzyskał poprzez twoją obecność w Jego sercu. Zaufaj mi, a ja tymczasem uzyskam dla ciebie pokój i pokój dla innych za twoim pośrednictwem.

1 lipca 2011

Jezus

Moi drodzy apostołowie, czy widzicie, jak działałem przez was? Bądźcie wyczuleni na Moją obecność w waszej codzienności, a jako łaskę pozwolę wam podejrzeć, co udaje Mi się osiągnąć. Zwracajcie uwagę na drobne dobrodziejstwa świadczone innym. Wypatrujcie mgnień pocieszenia w cierpieniu czy balsamu spływającego na serce, kiedy opanowuje je lęk. Widzicie, drodzy apostołowie, nie tylko docieram przez was do innych ludzi, ale także nieprzerwanie służę wam, byście wytrwali. Chcę, byście żyli w spokoju. Chcę, byście byli spokojni. Chcę, byście rozumieli, że jeśli powiecie Mi „nie”, to będą ludzie, którzy nie otrzymają pocieszenia, ludzie, którzy nie doznają dobrodziejstw i ludzie, którzy nie otrzymają pouczenia poprzez was. Wy, Moi umiłowani apostołowie, którzy wytrwale pełnicie służbę, działacie jak święte ręce i serca. Wasze święte ręce i wasze święte serca służą do łagodnego włączania innych do służby, do uzdrawiania i do miłości do Mnie i wszystkich dzieci Bożych na ziemi. Jakże szczerze proszę Ojca o jeszcze większe dobrodziejstwa dla was. Jakże szczerze zachęcam was, poprzez Ducha, do wytrwania w służbie. Wiem, że są chwile, kiedy potrzebujecie zachęty, a więc tym razem dam wam dowody albo postępu, jaki poczyniliście, albo efektu, jaki wasza gotowość do służby, wywarła na innych. Wypatrujcie tego, drodzy apostołowie, a wtedy poznacie, że Ja jestem z wami i że wykorzystuję waszą obecność na ziemi. Kiedy to zobaczycie, bądźcie spokojni.

Przepaszcie się świętością i przygotujcie się na to, by służyć jeszcze więcej, a nie mniej. Jesteście dla Mnie ważni i liczę na was, jak na coś bardzo cennego w tych czasach zmian.

1 sierpnia 2011

Jezus

Drodzy apostołowie, jesteście przyjaciółmi Mojego serca. Jako tacy proszę miejcie dla Mnie cierpliwość, kiedy prowadzę was ku świętości. Chcielibyście być bardziej święci? Może określacie moją naukę jako dobrą, ale czujecie się sfrustrowani, gdyż zauważacie, że niekiedy nie spełnacie jej wymagań. To wtedy właśnie musicie być naprawdę cierpliwi i ufać, że prowadzę was tak prędko, jak trzeba. Pamiętajcie, że w niektóre dni postęp może być prawie niezauważalny, lecz wasza decyzja pozostania ze Mną w trakcie stawania się bardziej świętymi daje niebu możliwość skupienia światła na tym, na co powinno ono padać, tzn. na potrzebie własnego rachunku niepowodzeń zamiast na rozliczaniu innych. Jak łatwo jest dojrzeć wady u innych. Jak dużo trudniej jest określić, który ból w was tworzy skłonność do powtórzenia błędu, może nawet wielokrotnie. Tak, trzeba cierpliwości zarówno w stosunku do samego siebie, jak do innych. Ja, Jezus, mam dla was cierpliwość. A więc i wy musicie mieć dla siebie cierpliwość. A potem musicie mieć cierpliwość dla innych. Nie dajcie się rozproszyć wydarzeniom zachodzącym wokół was. Nie dajcie się wciągnąć w tego typu myślenie, że wiele wydarzeń czy wielkie wydarzenia oznaczają, że możecie spuścić z oka proces stawania się bardziej świętymi. Nie, drodzy apostołowie. Mówię bardzo poważnie, kiedy wzywam was do skoncentrowania się serio na stawaniu się bardziej świętymi, ponieważ wasza świętość i wasze oddanie dla świętości są kluczową częścią Mojego planu zapewnienia pociechy innym. Pozwólcie, że to Ja będę troszczył się o świat. Jeśli będziecie codziennie troszczyć się o stan swojej duszy i jeśli będziecie kochać innych, to wypełnicie Mój plan, jaki dla was przygotowałem. Radujcie się. Jesteście Mi oddani, a Ja jestem na zawsze oddany wam.

1 września 2011

Jezus

Drodzy apostołowie, mówię do was dziś z radością. Kiedy myślę o waszej wierności wobec Mojego planu miłosierdzia, to odczuwam radość. Kiedy myślę o waszej wierności wobec świętości, to odczuwam radość. Nie ustawajcie w wysiłkach, by stawać się coraz świętszymi. To spokojne wchodzenie w Ducha łagodności i życzliwości powinno pozwolić wam spojrzeć na innych ludzi ze współczuciem, tak, ale także na was samych. Czy patrzycie na samych siebie ze współczuciem? Czy okazujecie sobie samym życzliwość i miłosierdzie, kiedy myślicie o swoim stanie? Moi przyjaciele, Moi najdrożsi przyjaciele, starajcie się patrzeć na siebie samych tak, jak Ja widzę was. Starajcie się nie patrzeć na siebie surowym wzrokiem, którego zamiarem jest potępienie. Jeśli kieruje wami pokusa odmawiania sobie miłosierdzia, to zaprawdę kieruje wami pokusa, która odwodzi was od prawdy. Ponieważ to właśnie jedynie z miłosierdziem i miłością Ja odbieram wasz obecny stan i wasze wysiłki na drodze ku świętości. Ja jestem miłością. Nie mógłbym oczekiwać od was, abyście miłowali innych ludzi i równocześnie nie okazywać wam miłości. Taki plan byłby wadliwy i skazany na niepowodzenie. Mój plan jest doskonały. Daję wam otwarte serce, otrzymujecie Moją miłość w obfitości a następnie w imieniu niebios jesteście studnią na ziemi, która zarówno przechowuje jak i rozdaje miłość. Umiłowany apostołowie, zrób dziś rachunek sumienia. Jeśli nie znajdziesz w swoim sercu miłosierdzia i współczucia dla siebie samego, to przyjdź od razu do Mnie i poproś, bym ci udzielił tych rzeczy. Mój plan dla was i dla świata nie będzie mógł zostać zrealizowany tak szybko, jak to jest konieczne, jeśli nie zaakceptujecie swojego obecnego stanu i nie zrozumiecie Mojej doskonałej do was miłości. Wasz potencjał świętości nie

został, oczywiście, jeszcze w pełni zrealizowany, a Ja pragnę waszego postępu na tej drodze. I oczekuję, że wy tego dokonacie z pewnością siebie, radością i nadzieją. Radujcie się. Ja jestem z wami.

1 października 2011

Jezus

Wszystko w porządku, drodzy apostołowie. Czy to stwierdzenie przynosi wam pocieszenie, w sytuacji, kiedy obserwujecie zmiany zachodzące w świecie? Dlaczego mówię wam, że wszystko jest w porządku, kiedy sami wyraźnie widzicie, że w wielu dziedzinach pojawiają się trudności? Słyszę modlitwy Moich dzieci, proszących, bym zesłał ulgę w cierpieniach, jakie ich dotykają i powodują, że zaczynają one wątpić w swoje bezpieczeństwo, a nawet kwestionować swoją wiarę. Jak często mam powtarzać ludzkości, że Ja jestem jedynym prawdziwym bezpieczeństwem i że poleganie na Mnie przyniesie pokój i wszelkie możliwe korzyści każdemu człowiekowi i intencjom każdego człowieka. W oczach niebios wszystko jest w porządku nawet, jeśli wielu cierpi. Czy dzieci Boże cierpią z dobrodziejstwem prawdy? Czy one rozumieją, że jestem z nimi i że pokonałem nawet śmierć? Drodzy przyjaciele, jeśli są jeszcze tacy, którzy nie zdają sobie sprawy z zakresu Mojej miłości, to wasza praca jeszcze się nie skończyła. Jeśli są jeszcze tacy, którzy nie rozumieją, że możliwa jest radość, nawet w cierpieniu, a nawet szczególnie w cierpieniu, to wasza praca jeszcze się nie skończyła. Jeśli są pory, kiedy się lękacie, to musicie przyjść do Mnie. Ja was ochronię przed wszystkim, co wykracza poza Moją wolę wobec was i waszej pracy. Czy ulegniecie? Weźcie pod uwagę Moją władzę drodzy apostołowie, a nie bierzcie pod uwagę rozmiarów waszej słabości. Nigdy nie dawajcie się odwieść od podjętych zamiarów siłą waszego wroga, ponieważ siła wroga jest złudzeniem, a nawet to złudzenie jest ulotne. Bądźcie pewni, że Ja uzupełnię to, czego wam brakuje z powodu waszych słabości tak, jak uzupełniam braki w tym, co w was jest tak pięknie ludzkie i co powoduje, że tak was umiłowalem. Tam, gdzie wy jesteście słabi, Ja jestem silny. Tam, gdzie wasza ludzka natura okazuje się krucha, ja dodaję moją boskość i w ten sposób to, co wychodzi od was jest błogosławione i chronione, lecz tylko wtedy, gdy polegacie na Mnie. Poznacie, kiedy polegacie jedynie na sobie, bo wtedy będziecie się bać. Rozważcie, jak Ja zachowywałem się na ziemi. Ufałem Ojcu i byłem łagodny w tym, co robiłem, wykonując z przekonaniem swoje zadania każdego dnia. Jeśli taka była wola Ojca w stosunku do mnie, to ja ją akceptowałem i starałem się wypełnić najlepiej, jak potrafiłem. Kiedy bywałem odrzucany, spokojnie kontynuowałem swoje dzieło. Kiedy mnie przyjmowano, dawałem miłość Ojca i dawałem z woli Ojca w najpełniejszym zakresie. Czyńcie podobnie, umiłowani. Czyńcie podobnie. Ja jestem z wami i wszystko jest w porządku.

1 listopada 2011

Jezus

Moi drodzy apostołowie, jestem z wami. Jestem z wami, gdy pracujecie i jestem z wami, gdy odpoczywacie. Jestem z wami, gdy cieszy się spokojem i jestem z wami, gdy jesteście wytrąceni z równowagi. Aczkolwiek coraz rzadziej się zdarza, byście tracili równowagę. Kiedy was obserwuję, jak staracie się o świętość i jak staracie się spełniać Moją wolę, widzę, że czynicie postępy. Stajecie się coraz silniejsi i bardziej pewni Mnie. Uwzględniając nawet wasze ludzkie wątpliwości, widzę, że przyjmujecie codziennie wsparcie z Mojej strony, co ułatwia wam pokonywanie trudności, mniej przy tym cierpiąc. Największym cierpieniem bowiem jest opuszczenie. Największym krzyżem jest porzucenie, kiedy bardzo się pragnie wsparcia i miłości ze strony bliskiej osoby. Drodzy przyjaciele, często w związkach między ludźmi panuje głębokie poczucie zagubienia, które sprowadza straszne cierpienia. Ta część krzyża rzeczywiście jest ciężka i Ja sam jej doświadczyłem. To

właśnie w takich chwilach Ja wspieram was największymi i najczulszymi łaskami, ponieważ rozumiem poczucie zagubienia towarzyszące opuszczeniu. W Moim przypadku istotne było, by pamiętać, że Mój Ojciec nie opuści Mnie. Dla was to też jest istotne. Nigdy was nie zostawię. Jeśli czujecie, że zostaliście opuszczeni przez kogoś, kogo kochacie, skutek śmierci albo odrzucenia, to musicie przyjść do Mnie po pociechę. Przypomnę wam, że w niebie nie będzie ani łez, ani rozpaczania, ani udręk. W niebie na nowo połączycie się w miłości z tymi, którzy też Mnie kochają. Nigdy się nie martwcie o tych, którzy odeszli przed wami. Módlcie się za nich i ufajcie Mi. Rodzina Boża jest wielka i składa się z osób, które znacie i z innych, których nie znacie. Będziecie się cieszyć niebem, a już teraz niebo cieszy się wami. Drodzy apostołowie, niebo cieszy się wami w tej chwili, kiedy czytacie te słowa i uznajecie we Mnie waszego Króla. Na ziemi krzyż był Moim tronem i was także niebiosa czczą, kiedy cierpicie. Nie zostaniecie opuszczeni, ani zapomniani. Ja będę z wami i będziemy posuwać się do przodu na drodze ku celom, jakie niebo ustanowiło dla waszego życia. Odwagi, apostołowie. Całe niebo was wspiera i chroni.

1 grudnia 2011

Jezus

Drodzy apostołowie, z nadzieją przychodzę dziś do was i kieruję te słowa do waszych serc. Ufam, że plany, jakie mam w stosunku do waszego życia się ziszczą. Czyż ja wymagam od was, byście byli silni? Ważni? Czy Ja wymagam od was, byście byli ludźmi bardzo bogatymi czy wpływowymi w oczach świata? Czy Mój plan będzie zagrożony przez waszą niedoskonałość lub trudność z zachowaniem świętości przez cały czas? Czy Ja potrzebuję tylko aniołów? Czy raczej potrzebuję apostołów dobrej woli, którzy będą pełnić służbę dokładnie tam, gdzie ich postawiłem? Zostaliście stworzeni do nieustawania w wysiłkach a nawet rozwoju przy niewielkim rozumieniu tego wszystkiego, co się dzieje wokół was i poprzez was. Tak, drodzy apostołowie, jestem przepełniony nadzieją. Mam nadzieję, że przyjmiecie Moją miłość. Mam nadzieję, że pozwolicie Mi uzdrawiać się każdego dnia. Mam nadzieję, że poprzez Was będę mógł kochać i uzdrawiać innych ludzi, których spotkacie na waszej drodze każdego dnia. Daję wam tak wiele darów płynących z poznania Mnie zarówno bezpośrednio i pośrednio. Czasami składam te dary bezpośrednio w waszych duszach. Czasami wysyłam te dary do was poprzez dusze innych. Chcę powiedzieć, że czasami będziecie odbiorcami Moich darów, a czasami będziecie tymi, którzy je dostarczają. Jesteśmy tak bardzo zjednoczeni, wy i Ja. Teraz jesteśmy razem, a kiedy skończy się wasza ziemská wędrówka zrozumiecie jak blisko z wami współpracowałem. Będziecie bardzo szczęśliwi, kiedy zrozumiecie zakres, w jakim błogostawiłem innym poprzez was. Drodzy przyjaciele, przychodzę na Boże Narodzenie jako dziecię w żłobie i wywołuję u was radość. W istocie, zrozumcie, że ilekroć współpracujecie ze Mną na co dzień, sprowadzacie Mnie na świat. Kiedy zobaczycie, jakich błogostawieństw dostąpili inni poprzez waszą wierność, to zrozumiecie pełnię radości. Tak, dzisiaj, wasz Król Niemowlę przychodzi do was z niebiańską nadzieją. Umiłowani apostołowie, polecam wam nieść tę nadzieję innym, niezależnie od okoliczności, jakie was otaczają.

1 stycznia 2012

Jezus

Niech pokój boży nieprzerwanie otacza każdego z moich umiłowanych apostołów. Drodzy przyjaciele, są chwile, kiedy pokój boży musi podążać za wami, ponieważ pomimo jego usilnych starań, wy mu się

wymykacie. Pokój Mój idzie więc za wami i czeka aż zatrzymacie się na tyle długo, by go przyjąć. Kiedy stawicie się przed Moim obliczem, Mój pokój może Was chłonąć i nasycić was sobą tak, by gdziekolwiek pójdziecie, on mógł iść za wami. Jeśli jesteście świadomi Mojej obecności, to zauważycie, że inne osoby otrzymują Moje błogosławieństwa poprzez Was. Drodzy apostołowie, proszę przyjmijcie to wiadomości, że to ma miejsce i okażcie szacunek temu, co Ja staram się zrobić. Czy jesteście ze Mną na tej drodze do odnowy? Czy na poważnie bierzecie pod uwagę, że jestem zdecydowany przynieść światło innym osobom poprzez was? Jeśli pełniej to pojmiecie, Ja będę mógł działać swobodniej. Jeśli w waszym życiu codziennym będziecie zbyt szybko przeć do przodu w przekonaniu, że nie podejmujecie tak wielu czynności i zadań, jak byście chcieli, to umknie waszej uwadze to, co jest oczywiste dla nieba, a mianowicie to, że jesteście otoczeni łaską i chronieni przez światłość. Jeśli pozwolicie tej rzeczywistości wsiąknąć w was, zobaczycie jak skutecznie służę światu poprzez was. Zaprawdę, miłuję ludzi i pocieszam ich poprzez waszą duszę, ponieważ każdego dnia Bóg wkracza w ten świat poprzez dusze tych, którzy są gotowi służyć. Pozwól Mi proszę kontynuować i pozwól Mi proszę wspierać ciebie osobiście. Nie jest moim planem, byś stał się przygnębiony i pozbawiony nadziei. Przeciwnie, Moim planem jest, że jeśli cierpisz, to żebyś cierpiał w spokoju, przekonany o Mojej obecności w twoim krzyżu. Pragnę, byś pracował spokojnie, przekonany o Mojej skutecznej obecności w twojej pracy. Musisz mieć dosyć odwagi, by miłować całkowicie, przekonany o korzyściach, jakie świat odczuwa dzięki twojej decyzji pójścia na służbę do Mnie w każdym miejscu, w jakim się znajdziesz każdego dnia. Radujcie się drodzy apostołowie. Wyczekujcie razem ze Mną jeszcze większej świętości. Będę strzegł Mojego planu dla was, ale wy musicie zdecydować, że przyjmujecie pokój boży.

1 czerwca 2012

Jezus

Drodzy apostołowie, mówię dziś z wielką nadzieją do was. Pokładam nadzieję w wizji przyszłości Mego Kościoła na ziemi, jaką mają niebiosy. Cieszę się, gdy widzę, jak Moi przyjaciele wzrastają w świętości i ten wzrost świętości daje Mi nadzieję dla Kościoła. Tak, wzywam Moich uczniów do ofiary i służby i wielu w was odpowiada na wezwanie całym sercem. Wy, słuchając moich słów i pozwalając, by one was zmieniały, dajecie Mi wielką nadzieję. Z tą nadzieją nie przestaję wkraczać w ten świat, ufny, że nawet jeśli niektórzy będą opierać się zmianom, inni przyjmą je z radością. Tak, zmiana ma miejsce, szczególnie w sercu każdego oddanego apostoła. Stajecie się bardziej święci. Im bardziej stajecie się święci, tym bardziej Mój Kościół jest święty. Apostołowie, słuchajcie tego wezwania z całą powagą. Ja, Jezus mam wszystko, czego potrzeba, by doprowadzić Kościół do większej jedności. I Ja, Jezus mogę to uczynić tak szybko, jak wy Mi pozwolicie. Szukajcie Mnie w waszych duszach w każdej chwili, w której kwestionujecie swoją rolę w Królestwie. Będę wami kierował. Słyszę, jak wielu z was mówi: „Jezu, powiedz mi, co mam czynić”. Odpowiadam: „Służ Mi”. Odpowiadam: „Bądź wierny swojemu powołaniu”. I odpowiadam jeszcze: „Miłuj każdego kogo spotkasz, a Moje Królestwo przyjdzie”. Rozumiecie? Szczegóły waszego życia można zrozumieć z czasem przy Mojej pomocy poprzez zbadanie waszego położenia, korzystając z Ducha, którego wam posłałem. Nie ma potrzeby niepokoić się o Moją wolę. Poznacie ją każdego dnia i każdego dnia Moją wolę można rozpoznać w obowiązkach i okazjach do pełnienia służby. Czy zgadzacie się ze Mną w cichości serca? Czy prosicie Mnie, bym wam pomógł stawać się świętszymi? Czy ofiarowujecie Mi swoją wolę? A może służycie w sposób, w jaki pragniecie bez gotowości do zmiany i dostosowania się wtedy, kiedy Ja wymagam dostosowania się? Moi przyjaciele, życie wasze zawsze będzie się zmieniać. To nie powinno budzić w was niepokoju, ponieważ Ja się nie zmieniam i Moja miłość do was też się nie zmienia. Bądźcie spokojni. Przyjmijcie do wiadomości, że jeśli nie otworzycie się na zmiany, to też nie otworzycie się na stawanie się świętszymi. Wszystko ma się dobrze, a Ja przytulam was mocno so siebie.

1 lipca 2012

Jezus

Moi drodzy apostołowie, nadszedł czas, bym ogłosił się królem. Zaprawdę jestem Królem niebios i jestem królem wszystkich dzieci Bożych na ziemi. Jestem królem wszystkiego, co dobre i jestem królem miłości. Przede wszystkim jednak i co najważniejsze dla was, jestem waszym królem. Tak, to właśnie Mi jesteście winni lojalność jako naśladowcy i poddani. Proszę byście mówili o Mnie w odniesieniu do waszego wkładu w dobro ludzkości i w odniesieniu do waszego wkładu w dobro Kościoła. Dlaczego pełnicie służbę? Czyż nie dlatego, że wierzycie w moc i dobroć waszego Króla? Czy służycie Mi, ponieważ ufacie, że będę się o was troszczył i o to, co jest dla was ważne? Sądzę, że to prawda. Sądzę, że macie pojęcie o zarówno Mojej mocy jak i mojej dobroci i sądzę też, że polegacie na Mnie, jeśli chodzi o opiekę nad waszymi bliskimi, nawet kiedy cierpią i się buntują. Najdrożsi apostołowie, w celu przygotowania drogi dla waszego Króla będziecie musieli odstąpić od zwracania uwagi na siebie samych. W tym przypadku odstąpienie takie polega na nieprzerwanym udzielaniu zaufania Temu, który prowadzi walkę i zdobywa dusze. A wojna, drodzy apostołowie, toczy się o dusze. Ja pragnę lojalności ze strony wszystkich dzieci Bożych, ponieważ pragnę tego, co dla nich dobre. Ci, którzy są z dala ode Mnie muszą zobaczyć tę dobroć w was. Naprawdę niesiecie najlepsze przesłanie dla każdego, kogo napotkacie. Wasze przesłanie jest przesłaniem miłości i akceptacji i niesiecie je jako postaci Króla. Bądźcie spokojni. Ja jestem wszechmocny, a wy jesteście po stronie nieba.

1 sierpnia 2012

Jezus

Drodzy apostołowie, jak bardzo tęsknię za waszą wiernością. Jeden apostoł, który pozostaje wierny i czuwający może spowodować ogromne zmiany w świecie w całym okresie swojego życia. Mało ważne sprawy potrafią jednak bardzo zaprzętać naszą uwagę. Przysłania nam to sprawy o większym znaczeniu, a nawet sprawy bardzo pilne. Drodzy apostołowie, inspiruję wiernych przywódców w Moim Kościele, by wskazywali na Mnie i na te sprawy, które Mnie obchodzą. Czy wy, Moi drodzy apostołowie, będziecie słuchać swoich przywódców? Czy będziecie zaprzętnięci czym innym? Czy będziecie dążyć do celu, jaki dla was wytyczyłem, pozwalając bym doczekał się od was odpowiedzi na tak? Jeśli będę mieć waszą wierność, to otrzymacie obfite błogosławieństwa i świat także otrzyma obfite błogosławieństwa. Jeśli będę mieć waszą wierność, to będę uważał was za przyjaciół, za najbliższych powierników, a wy zrozumiecie, co jest w Moim sercu. Jestem królem miłości i w moim sercu jest tylko miłość do ludzkości. To z tego powodu właśnie uczuliłem was i powołałem do oddanej służby jako Moich apostołów. Jeśli uznacie we Mnie Jezusie Chrystusie waszego Króla, to będziecie musieli mocno skupić się na służbie dla Mnie. Nie opuszczę was. Pozostanę z wami mocno związany i razem doprowadzimy do miłosiernej odnowy wszystkich, którzy pragną miłości. Bądźcie zupełnie spokojni. Jestem z wami. Wszystko jest w porządku.